

Ich Troje, Lecz to nie to

I znów trzasnąłem drzwiami samochodu
Włączyłem radio, aby dalej stąd
I nagle głos twój w radio usłyszałem
Nie brzmiało to jak przed godziną „Won!”

Kolejny song śpiewałaś o miłości
Kolejne morze barw i tłumy krzyk
Pamiętasz, ja te słowa napisałem
A teraz mnie nazywasz wielkim nic

Lecz to nie to
Mi przez lata przyrzekałaś
Ty zawsze więcej brałaś, niż dawałaś
Powiedz mi czemu skreśliłaś nas
Mój dom twym domem jest – zasadę znasz

Lecz to nie to
Mi przez lata przyrzekałaś
Ty zawsze więcej brałaś, niż dawałaś
Powiedz mi czemu skreśliłaś nas
Mój dom twym domem jest – zasadę znasz

Deszcz mi nie pozwala jechać dalej
Wspomnienia nie chcą odejść – czuję żal
Zawrócić już nie można – nie chcę wcale
I zbliżyć się do ciebie choć na cal.

Gdzie jestem, słyszę ciągle te nagrania
I sens tych wspólnie zapisanych nut
Czy czujesz co ci chciałem tym powiedzieć
Czy wierzysz, że będziemy razem znów?

Lecz to nie to
Mi przez lata przyrzekałaś
Ty zawsze więcej brałaś, niż dawałaś
Powiedz mi czemu skreśliłaś nas
Mój dom twym domem jest – zasadę znasz

Lecz to nie to
Mi przez lata przyrzekałaś
Ty zawsze więcej brałaś, niż dawałaś
Powiedz mi czemu skreśliłaś nas
Mój dom twym domem jest – zasadę znasz

Lecz to nie to
Mi przez lata przyrzekałaś
Ty zawsze więcej brałaś, niż dawałaś
Powiedz mi czemu skreśliłaś nas
Mój dom twym domem jest – zasadę znasz

Lecz to nie to
Mi przez lata przyrzekałaś
Ty zawsze więcej brałaś, niż dawałaś
Powiedz mi czemu skreśliłaś nas
Mój dom twym domem jest – zasadę znasz